

# Delegacje czterech mocarstw przybyły do Genewy

GENEWA PAP. 26 października przybyli do Genewy na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow oraz członkowie delegacji radzieckiej: A. A. Gromyko, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski, S. A. Winogradow, G. M. Puzsikin i doradcy delegacji.

W. M. Molotow wygłosił przemówienie następującej treści:

— Jutro rozpoczyna się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Jestem rad, że znów spotykam się w Genewie z moimi kolegami — ministrami spraw zagranicznych Anglii, Francji i USA.

Mamy do rozpatrzenia ważne sprawy. Zgodnie z zaleceniami szefów rządów, omówimy problem bezpieczeństwa w Europie i sprawę Niemiec, kwestię rozbrojenia oraz sprawę rozszerzenia kontaktów między Wschodem i Zachodem.

Po genewskiej konferencji szefów rządów często mówiono o duchu Genewy. Jest to zupełnie zrozumiałe. Działając w duchu Genewy — znaczy to, przyczyniać się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, do utrwalenia pokoju.

Od uczestników konferencji oczekuje się, że dołożą wysiłków, aby znaleźć uzgodnione rozwiązania spraw, które głęboko nurtują każdego, kto szczerze dąży do pokoju. „zimnej wojny” i pragnie przyczynić się do ustanowienia wzajemnego zaufania w stosunkach między państwami.

Delegacja radziecka ze swej strony zrobi wszystko, aby przyczynić się do osiągnięcia pozytywnych wyników konferencji, wyników spełniających pragnienia narodów.

Witam serdecznie mieszkańców i władze Genewy, jak również rząd Szwajcarii.

W dniu 26 bm. w godzinach popołudniowych przybyli do Genewy sekretarz stanu USA Dulles i minister spraw zagranicznych Anglii Macmillan.

Minister spraw zagranicznych Francji Pinay przybył do Genewy tegoż dnia późnym wieczorem.

# Oświadczenie Eisenhowera w związku z rozpoczynającą się konferencją w Genewie

NOWY JORK PAP. Agencja United Press podaje, że w związku z rozpoczynającą się w Genewie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw prezydent USA Eisenhower opublikował następujące oświadczenie:

Przed trzema miesiącami sekretarz stanu Dulles i ja spotkaliśmy się w Genewie z przywódcami Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Celem naszym — jak powiedziałem na otwarcie konferencji — było „stworzenie nowego ducha umożliwiającego rozwiązanie w przyszłości problemów, za które ponosimy odpowiedzialność”.

Świat jest pełen nadziei, że konferencja ta istotnie stworzyła tego nowego ducha. Jednakże, jak oświadczyłem narodowi amerykańskiemu po powrocie, „decydująca próba” nastąpi wówczas, gdy ministrowie spraw zagranicznych zajmą się konkretnie na podstawie naszych genewskich dyrektyw problemami, za które nasze kraje ponoszą odpowiedzialność, a które — do póki nie zostały rozwiązane — wywołują napięcie i groźbę.

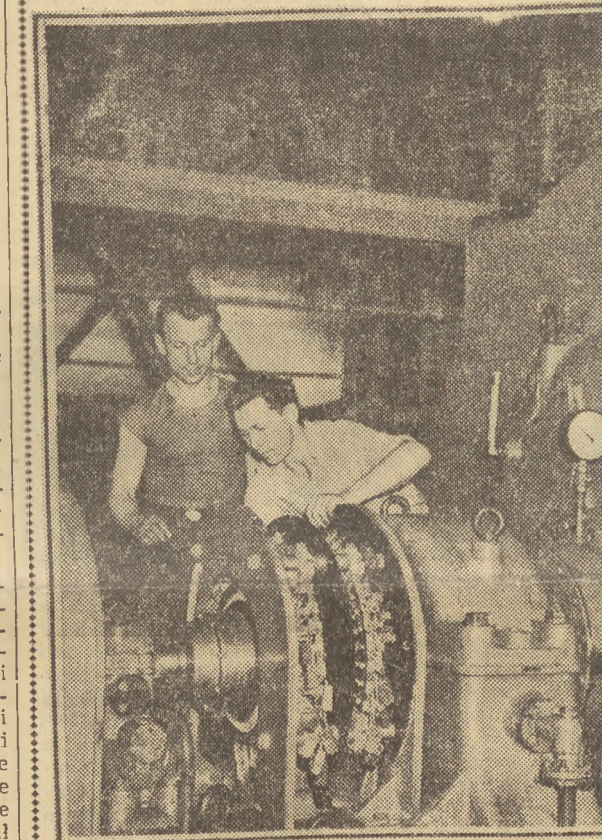
27 października czterech ministrów spraw zagranicznych spotkają się w Genewie, aby wznowić prace przerwane przez nas w lipcu bieżącego roku. Będą oni szukali rozwiązań, które mogą znaleźć, o ile ten nowy duch rzeczywiście istnieje. Najważniejszym zadaniem jest zjednoczenie Niemiec w ramach bezpieczeństwa europejskiego.

W kwestiach tych sekretarz stanu Dulles i ja jesteśmy jednomyślni. Omawialiśmy je często i w ciągu ostatnich dwóch tygodni dwukrotnie on i ja rozpatrzyliśmy wspólnie stanowiska krajów zachodnich i propozycje, które złożyła one w Genewie. Propozycje te mają na celu przyczynienie się do tego, aby zapanował sprawiedliwy pokój, wzmożono bezpieczeństwo,

wzrosła pomyślność wszystkich ludzi. Będą one odzwierciedleniem prawdziwego ducha pojednania i zgody. Jeżeli Związek Radziecki odpowie w tym samym duchu — można będzie osiągnąć duże sukcesy. Osobiście żywie takie nadzieje i — jestem tego pewien — nadzieje takie żywi naród amerykański.

Wszyscy będziemy z uwałą śledzić wydarzenia w Genewie, albowiem będą one w dużym stopniu świadczą o tym, czy istotnie „duch Genewy” oznacza rzeczywistą zmianę i czy naprawdę doprowadzi on do postępu pokojowego, którego pragniemy gorąco cały świat.

## Żerańska elektrociepłownia



Wkrótce ruszy III turbozespół elektrociepłowni na Żeraniu w Warszawie. Dzięki jego uruchomieniu elektrociepłownia osiągnie moc równą mocy starej elektrowni warszawskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Budowa fundamentów i montaż tego agregatu trwały niecałe cztery miesiące, tj. o dwa tygodnie krócej niż prace przy uruchomieniu II turbozespołu. Budowniczym elektrociepłowni pomogli wydatnie specjaliści i eksperci radzieccy.

Na zdjęciu: brigadziści Piotr Owczarek i radziecki inżynier Mikołaj Zujew przy generatorze. CAF, fot. Dąbrowski

## Na Bałtyku szaleje sztorm

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych rozszalał się na Bałtyku silny wiatr, osłabiający w porwach do 3 stopni według skali Beauforta. Już o godz. 12 w południe kłuty otrząsnął polecenie powrotu do portów.

Jak nas informuje pełnomocnik ministra żegludki do spraw szturmu dw. GUM tow. Wallas, ze 165 jednostek rybackich, które w dniu wczorajszym wyszły na połowy, brak było do godziny 20.30 17 kutrów z Gdyni, tj. 14 jednostek PPIUR „Arka” i dwóch jednostek ze spółdzielni „Jedność Rybacka”.

Z jednostkami tymi nawigacja jest łączona radiowo — wszystkie są w drodze do portu. Rybakcy wracają grupowo i około godz. 21.30 spodziewani są w porcie.

Jedynie „Gdy 16” z „Jedności Rybackiej” zawinął do Gdyni ok. godz. 24. Mimo podanego ostrzeżenia, rybacy z tego kutra pozostali na łowisku kłajpędzim do godz. 14.

Według informacji otrzymanych z Ratowniczego Ośrodka Dyspozycyjnego jednostki PRO „Bryza” i „Merkurow” stół w porcie gdynskim połowem w każdej chwili do wyjścia na morze.

# GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 256 (2800) GDAŃSK, CZWARTEK 27 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR

## ROBOTNICZY całego kraju zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej

Podobnie jak w latach ubiegłych również w roku bieżącym robotnicy całego kraju witają zbliżającą się 38 rocznicę Rewolucji Październikowej czynem produkcyjnym i masowym zaciąganiem wart.

Jako pierwsi stanęli na warty, podejmując jednoznacznie zobowiązania przedsiębiorczych, tkaczy i wykańczalni dwóch największych łódzkich kombinatów bawelnianych ZPB im. Stalina i ZPB im. Marchlewskiego. Dotychczas na wartych produkcyjnych na cześć 38 rocznicy Rewolucji Październikowej stanęli w ZPB im. Marchlewskiego przeszło 600 tkaczy, przedalników i wykańczalni. Na ich bluzach robotniczych wykryły czerwone kokardki, a umieszczone na maszynach napisy mówią o tym, w jaki sposób każdy z nich w czasie pełnienia wart uczci rocznicę Rewolucji.

Pierwsi spośród załogi lubelskich zakładów pracy czynem produkcyjnym czczą 38 rocznicę Wielkiej Rewolucji robotnicy Lubelskiej Fabryki Maszyn im. Rewolucji 1905 r. Na uroczystej masowce, którą poprzedziły narady w brigadach, załoga wydziału odlewni postanowiła zaciągnąć warty produkcyjne.

Podczas ich trwania, wszyscy pracownicy wydziału podniosą wydajność pracy, dzięki czemu nadrobić mają okresowe opóźnienia produkcji odlewów i dać dodatkowo 10 ton odlewów do produkcji kieratów i młocarni.

Zaciągając warty produkcyjne, załoga odlewni wezwała jednocześnie do poświęcia w swe ślady załogę wydziału mechanicznego ŁFMR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

## Premier Burmy w ZSRR



W ZSRR bawi na zaproszenie rządu radzieckiego premier Burmy U Nu. Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Bulganin wymienia uścisk dłoni z premierem Burmy — U Nu. Fot. CAF

## Koncentrowanie wysiłków dla podniesienia produkcji rolnej — głównym zadaniem miczurinowców

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj S. Chruszczow, uczestnicząc w zjeździe miczurinowców i pracowników nauki rolniczej, który obradował w Warszawie w dniach 23 i 24 bm. podjął uchwałę określającą zadania, jakie stoją przed ruchem miczurinowskim.

Głównym zadaniem miczurinowców — jak stwierdza uchwała — jest koncentrowanie wszelkich wysiłków dla podniesienia produkcji rolniczej i zwierzęcej, a zwłaszcza plonów zbóż, roślin pastewnych i produktywności zwierząt gospodarskich. Wykonanie tego zadania — podkreśla uchwała — wymaga stosowania właściwych i nowych odmian roślin oraz hodowania zwierząt gospodarskich ras odpowiednich dla danego rejonu, stosowania wypracowanych już przez miczurinowców i naukę metod uprawy, żywienia, higieny oraz zespołowego wykorzystania maszyn i narzędzi rolniczych. W dalszej działalności, miczurinowcy postanawiają kierować się zasadą jak najściślej powiązania swoich prac z aktualnymi potrzebami kraju.

W uchwale szczególnie mocno podkreślona jest rola miczurinowców w realizacji dyskusowanych obecnie zadań rolnictwa w Planie 5-letnim.

## Surowe kary dla szpiegów amerykańskich

WARSZAWA PAP. 25 bm. w dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie procesu przeciwko 3 szpiegom amerykańskim, oskarżonym o zdradę państwa, w sprawie szpiegostwa w Oheruselu k. Frankfurtu nad Menem, zeznania świadków ujawniły szereg szczegółów dotychczas nieznanych, m.in. metod działania komórek wywiadu amerykańskiego.

Do zamknięcia postępowania dowodowego, głos zabrał prokurator wojskowy kpt. Józef Chmielewski. Stwierdził on, że wnikliwy przewód sądowy potwierał, iż szpiegi nie tylko oskarżeni, którzy godzą się na współpracę szpiegowską z amerykańskim ośrodkiem wywiadowym w Oheruselu zdradzili ojczyznę.

Rzecznicz oskarżenia szczególnie mocno podkreślił ciężką sytuację, w jakiej znajdują się tysiące uchodźców, żyjących w licznych obozach i kompaniach wartowniczych.

Po naradzie Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący: osk. Edwarda Ażackiego na karę 13 lat więzienia, osk. Józefa Romanowskiego na 10 lat więzienia, osk. Mariana Kozłowskiego na karę 7 lat więzienia oraz osk. A. Adama Żalacę i Ryżarda Wróbla na kary po 6 lat więzienia.

W godzinach wieczornych delegacji na V zjazd wybrał 53 członków Zarządu Głównego ZZNP.

## V ZJAZD ZZNP zakończył obrady

WARSZAWA PAP. 25 bm. zakończyły się w Warszawie obrady V jubileuszowego krajowego zjazdu delegatów Pol. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego.

W godzinach wieczornych delegacji na V zjazd wybrał 53 członków Zarządu Głównego ZZNP.

W godzinach wieczornych delegacji na V zjazd wybrał 53 członków Zarządu Głównego ZZNP.

W godzinach wieczornych delegacji na V zjazd wybrał 53 członków Zarządu Głównego ZZNP.

Rada Państwa w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela — wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu — nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy. Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dekoruje orderem „Sztandar Pracy” I klasy sztandar Zarządu Głównego ZZNP. CAF — fot. Tyński

## W PORTACH i na MOŻU

S/S „MARCHLEWSKI” POD DOWÓDZTWE KPT. SZEMIOTA  
S/S „Marchlewski” wyszedł w kolejny rejs pod dowództwem kpt. Mikołaja Szemiota, który jako kapitan „Gottwald” przebywał w czangkajskich wiośniach. S/S „Marchlewski” wiozł do Rattierdamu surowiec żelazny oraz drobniocę. do An twierpił jęczmień bro warianty i przeszło 120 ton szkła.

NOWY LUGROTRAWLER RYBACKI  
25 bm. zakończono w Stoczni Polnocnej w Gdańsku budowę lugostrawiera rybackiego „Mornei” dla przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Odra” w Świnoujściu.

Starek został zbudowany przez brygady młodziowców pod kierunkiem budowy inż. Zielińskiego. Realizacja zobowiązań podjętych na cześć V Festiwalu pozwoliła znacznie skrócić czas budowy kadłuba statku, zaś wykonanie podłogowych na april CRZZ, m.in. przez brygady młodzieńców. Tworów skiego i Hince u umożliwiło zakończenie wyposażenia lugostrawiera w ma szyny i urządzenia na siedem dni przed terminem.

DOBRY POŁÓW S/T „RAWKA”  
Ostatni sztorm obniżył znacznie wyniki połowów na Morzu Północnym; w ludostrawierze „Mornei” le jednostek musiałoby się schronić do pobliskich zatok. 23 października siła wiatru zmalała jednolitym i rudy.

W czasie posiedzenia kanclerz Raab wygłosił przemówienie. Przy oklaskach deputowanych stwierdził, że w Austrii nie ma już żadnych obcych wojsk. Podkreślił on, że traktat państwowy z Austrią daje jej po raz pierwszy od 1918 roku możliwość prowadzenia aktywnej i konstruktywnej polityki zagranicznej.

Raab omówił ustawę o neutralności Austrii. — Po trzygodzinnej dyskusji ustawa oddana została pod głosowanie. Za ustawą głosowali deputowani obu partii rządowych, tj. Austriackiej Partii Ludowej i Austriackiej Partii Socjalistycznej oraz deputowani Komunistycznej Partii Austrii. Przeciwno ustawie głosowali jedynie członkowie grupy parlamentarnej neofaszystów „Związku Niezależnych”.

Większością 2/3 głosów ustawa została przyjęta. Przewiduje ona nieuczestniczenie Austrii w żadnych układach wojskowych oraz zabranianie budowy obcych baz wojskowych na terytorium Austrii.

## DZIS w numerze

K. GOLDE — Saara widziana z Genewy

Już Arystofanes o nich pisał

Z. LABEDZKI — Dlaczego „opadają ręce”?

# S A A R A

## widziana z Genewy

(Korespondencja własna z Genewy)

W PARYSKIM dzienniku „Express” ukazało się na dwóch stronach dwie korespondencje. Jedną z nich pod tytułem: „Saara głosowana przeciw Statutowi Europejskiemu” zawierała amatyczny opis niedzielnego głosowania. Druga, pod tytułem: „Wynik referendum w Saarze”, zawierała natomiast opis niedzielnej dyskusji w Saarze. W tym miejscu należy zaznaczyć, że w Saarze głosowanie odbyło się w niedzielę 15 października. Wynik głosowania był następujący: 66,7% głosujących opowiedziało się za Statutem Europejskim, 33,3% za Statutem Federalnym.

Czytając te wiadomości w Domu Prasy. Pokazując numer „Expressu” siedzącemu obok mnie dziennikarzowi francuskiemu, zapytałem: „Czy to ma być pociecha?” Odpowiedział mi uśmiech i słowa: „Kampania wyborcza w Saarze ukazała znów oczom Francuzów niebezpieczeństwo odrodzenia szowinizmu i imperializmu niemieckiego”.

Powoli zjeżdżają się do Genewy dziennikarze, którzy znajdowali się podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary. Od nich to właśnie można dowiedzieć się szczegółów głosowania, które dla opinii francuskiej jest prawdziwym szokiem. Dowiadujemy się mianowicie, że partie prawnicze nie zaniewały niczego, by wynik głosowania wypadł po ich myśli. Całe Zagłębie było dosłownie wklejone afiszami, w których słowo „Nein” ilustrowane było jak najbardziej pomysłowo. W kilku szkołach przeprowadzono tydzień wcześniej „plebiscyt” wśród nieposiadających prawa głosu dzieci. Wynik tego „plebiscytu” był oczywiście z góry przesadzony. Na murach miast Zagłębia znajdowały się również afisze z fotografią Adenauera i z napisem: „Niemcy głosują „za” wraz z kanclerzem związkowym. Ale nikt tego nie brał na serio. Jak pisał jeden z dzienników paryskich, było powszechną tajemnicą, że Adenauer oficjalnie wypowiadał się za „Statutem Europejskim” dla Saary, a po cichu subsydiuje partię, prowadząc kampanię przeciwko Statutowi. Jeszcze w ostatnim

tygodniu przesłał on na ten cel z funduszu dyspozycyjnego dwa i pół miliona marek niemieckich.

„Czy chce pan wiedzieć jakie znaczenie ma dla Francji wynik głosowania? — za pytał mnie mój rozmówca. — Najlepiej z pewnością wyjaśnią to panu następujące liczby: Niemcy zachodnie wydobywają rocznie sto dwa dziesiątki milionów ton węgla i produkują siedemnaście i cztery dziesiątki milionów ton stali. Francja wydobywa rocznie pięćdziesiąt cztery i cztery dziesiątki milionów ton węgla i produkuje pięćdziesiąt i sześć dziesiątki milionów ton stali. Produkcja Zagłębia Saary wynosi rocznie sześćdziesiąt i osiem dziesiątki milionów ton węgla (w tym wiele węgla koksującego, którego Francja tak brakuje) oraz dwa i osiem dziesiątki milionów ton stali. Proszę teraz zrobić zwykły rachunek. Produkcja węgla i stali Francji wraz z Zagłębiem Saary jeszcze nie równoważy produkcji Niemiec zachodnich. A przecież weszliśmy na drogę, z której powrotu nie będzie. Saara przedzielić się pomiędzy Niemcy i Francję. Ba, już dziś niektóre gazety zachodnie, niemieckie, usiłują nas „uspokoić”, pisząc, że Niemcy gotowe są dać dostarczać Francji węgla i stali również po powrocie Saary do Niemiec. Przy tej okazji napomkują one również o Alzacji i Lotaryngii. Słusznie pan, także Alzacji i Lotaryngii im się zachcie- wa.”

Problem bezpieczeństwa Francji — oto co dziś jest szczególnie silną przejmującą troską coraz szersze koła polityczne we Francji. W dramatycznym artykule tygodnika „Tribune des Nations” profesor Bernard Lavergne stwierdza, że w wyniku polityki swych rządów Francja znalazła się bez sojuszników i przyjaciół. „Główną przyczyną osłabienia Francji — pisze autor — jest jasna, a mianowicie serwilizm bez korzyści i bez honoru, w który wpadła Francja począwszy od roku 1930 wobec Stanów Zjednoczonych, a następnie wobec Niemiec Adenauera”.

Jakie znaczenie ma plebiscyt w Zagłębiu Saary dla rozpoczęcia się konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw? To pytanie stawiane jest tu powszechnie. Jedną jest pewne, mówią dzie- nikarze, aczkolwiek na separatystycznym spotkaniu trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w poniedziałek w Paryżu, ustalono wspólne stanowisko, to jednak przypuszcza się, że francuski minister spraw zagranicznych, Pinay, będzie musiał uważnie przysłuchiwać się wnioskowi Molotowa, dotyczącemu sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i sprawy niemieckiej. Dulek z kolei będzie miał niełatwe zadanie utrzymania jednolitości stanowisk przedstawicieli mocarstw zachodnich. Nie tylko bowiem ze strony Francji może oczekiwać trudności. Ale o tym w następnej korespondencji.

Kazimierz Golde

## Po latach tułaczki na obrzyźnie wracają do kraju

W ostatnich dniach przybyły do Gdyni i Gdańska dalsze grupy reemigrantów z Anglii i Belgii — ogółem 14 osób. Po wielu latach tułaczki na obczyźnie, 23 bm. na pokładzie statku „Jarosław Dąbrowski” przyjechali z Londynu: Maria Juman, Kazimierz Marcinkowski, Brunon Runge i Ksawery Zarebski. O cztery dni wcześniej na pokładzie statku „Kosciuszko” wrócili z Belgii: Stanisław Kulma, Irena Galluci z domu Gabora wraz ze swym mężem Włodkiem i dwójkiem dzieci oraz Helena Klei- ha z synem Edmundem. Statek „Lewant” przywiózł z Belgii Stanisława i Helenę Karkoszków i ich córkę Irenę.

Brunon Runge przed 1933 r. mieszkał stale w Starogardzie Gdańskim. Jako podoficer w stopniu kaprala zmobilizowany został tuż przed wybuchem wojny. Później znalazł się na ziemi francuskiej. Zgłosił się do 1 Brygady Pancerniej, w szeregach której walczył aż do chwili zwycięstwa nad fascyzmem. Otrzymał stopień starszego wachmistrza. Po zakończeniu działań wojennych osiedlił się w Londynie, gdzie pracuje w fabryce konfekcyjnej.

Na obczyźnie nie widział tem przed sobą żadnej przyszłości — stwierdza Runge. — Zadrżałem, kiedy siostra Helena Rzeszewicz, która mieszka w Starogardzie i która pisała mi o tym, że dobrze ułożyła sobie życie. Ma rodzinę, dzieci, może pracuje i nieźle zarabia. Po stanowilem zerwać z tymczasowością życia w obcym kraju i wrócić do ojczyzny. Zwróciłem się do konsultacji, gdzie ułatwiono mi powrót. Cieszę się, że jestem w kraju.

## Przed konferencją GENEWSKĄ

• Głosy prasy zachodniej • Separatystyczne narady w Paryżu • Opinia min. Undena • Obserwatorzy NRD w Genewie

Nowy Jork PAP. Prasa amerykańska szeroko komentuje przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Wskazuje, że konferencja ta ma być nie tylko okazją do pogłębienia współpracy między narodowej, ale przede wszystkim sposobem na rozwiązanie problemów bezpieczeństwa zbiorowego i sprawy niemieckiej.

Komentator agencji United Press pisze: „Trzej ministrowie spraw zagranicznych spotkali się w Paryżu, aby uzgodnić wspólne stanowisko w Genewie w kwestii niemieckiej. Na obrady ich pada cień porażki Francji w Saarze, porażki, która zagraża jednolitości zachodniej i kryje w sobie niebezpieczeństwo powstania nowego rozłam między Francją a Niemcami”.

Bracia Alsop komentując oświadczenia oficjalnych przedstawicieli rządu USA w przededniu rozpoczęcia konferencji genewskiej stwierdzają na łamach „New York Herald Tribune”: „Hi pokręca jest brzydkim słowem, jednakże jest to jedyne słowo, które we właściwy sposób określa stanowisko rządów zachodnich wobec konferencji genewskiej. Zarysowuje się wyraźna różnica między tym, co mówią oficjalnie, a tym, co mówią między sobą”.

PARYŻ PAP. Dziennik „Monde” zwraca uwagę na fakt, że w kwestii zjednoczenia Niemiec i w kwestii bezpieczeństwa w Europie, w stanowisku ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich „od czasu ich spotkania w Nowym Jorku ujawniły się wyraźnie pewne tarcia”.

We wtorek 23 bm. odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych krajów należących do bloku atlantyckiego (NATO). Na posiedzeniu tym trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich poinformowali swych kolegów o stanowisku, jakie zajmują na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie. Po posiedzeniu ogłoszono krótki i ogólnikowy komunikat głoszący, że „delegacje trzech mocarstw zachodnich będą liczyły się podczas konferencji w Genewie z opiniami pozostałych członków NATO i będą ich informowały o rozwoju obrad konferencji genewskiej”.

Narada ministrów spraw zagranicznych NATO odbyła się w atmosferze niepomyślnych dla inspiratorów idei „Integracji” Europy wyników niedzielnego plebiscytu w Saarze, które wpłynęły na pogorszenie się stosunków między Paryżem a Bonn i osłabiły znaczenie Unii Zachodnio-Europejskiej. Nad naradą ciążyła także atmosfera sprzecznosci między rządem francuskim a szefem sił zbrojnych NATO

gen. Gruentherem w związku z wysłaniem części wojsk francuskich podległych dowództwu NATO — do Afryki północnej. W kółkach dziennikarskich Paryża zwracała uwagę na fakt, że podczas posiedzenia rady NATO, delegacja francuska wyraziła ułomność, że na sesji ONZ państwa atlantyckie „nie występują solidarnie”.

SZTOKHOLM PAP. W związku z X rocznicą ONZ szwedzki minister spraw zagranicznych Osten Unden wygłosił w Nowym Jorku przemówienie radiowe poświęcone współpracy międzynarodowej. Minister Unden wyraził nadzieję, że konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie przyczyni się do dalszego zacieśnienia napięcia międzynarodowego i rozwiązania spornych problemów w drodze rokowań. Mówca zaatakował te koła, które propagują pesymizm, rozświecającą propozycję przewidzianą w planie pominiętych znaczenie „ducha Genewy”.

GENEWA PAP. Delegacja obserwatorów rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła we wtorek po południu do Genewy. Na czele delegacji stoi wiceminister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Georg Handke.

## Już Arystofanes o nich pisał

EMIGRACYJNI politycy deklarowali, że swego czasu przy każdej okazji jak zagrozili przeciwnikom „żelaznej kurtyny”. Iż to w prasie emigracyjnej było westchnienie: Ach, gdybyście mogli, obywatele wolnego świata, sami tam polecać i zobowiązać te tłumy Chinyżków na Śląsku.

Mogłoby się zatem wydawać, że dziś, w okresie pewnego, choć naszym zdaniem niewystarczającego, jeszcze, ożywienia kontaktów między Wschodem i Zachodem, emigracyjni politycy powinni nie posiadać się wprost z radości.

Trzeba powiedzieć, że prasa emigracyjna w barzo swobodny sposób zabiera się do tego dzieła. W „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, tuż obok ogłoszenia zapraszającego do „wstąpienia do gospody SPK na plótki, jedzenie i piekę”, ukazał się artykuł pod wielce wymownym tytułem: „Podróże nie zawsze kształcą”. „Udziałem w pokaznej liczbie polityków, dziennikarzy czy zwykłych turystów — czytamy w tym artykule — spowodowało już powódź opowieści najnowszymi krywców Sowietów. Czytając wypowiedzi tych różnych podróżników, zaczyna się poważnie wątpić w prawdziwość powieści, że podróże kształcą”.

Zaczyna się wątpić, gdyż relacje ludzi, którzy odwiedzili Związek Radziecki i inne kraje obcego państwa, obdługają od obrazu malowanego dla swych czytelników przez swych emigracyjnych. Ani słowa nie mówią się tu o osławionych białych niedźwiędziach przechadzących się ulicami Moskwy, natomiast...

„Największymi grzesznikami — powiada autor artykułu — są niespodziewanie senatorzy amerykańscy. Prasa pełna jest niezwykłych odkryć, jakże poczynili niektórzy wybrańcy narodu amerykańskiego. Tak np. senator Ellender powiedział

## Mao Tse-tung wśród chłopów



Jak donosi Agencja Nowych Chin, zbioru ryżu zwiększają się w północno-wschodnich okęgach Chińskiej Republiki Ludowej z roku na rok. W ubiegłym roku zbioru ryżu w tych okęgach były trzykrotnie większe niż przed wyzwoleniem kraju. W bieżącym roku zwiększyły się one o dalsze 52 proc. Przypisać to należy nie tylko rozszerzeniu przestrzeni zasiewów, lecz również znacznemu zwiększeniu się urodzajności gleby.

Na zdjęciu: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tung w rozmowie z pastuchami w jednej ze wsi prowincji Hopei.

Fot. — CAF

## Plebiscyt w Wietnamie południowym — to część planu utrwalaenia rozbicia kraju

PARYŻ PAP. Jak już podawaliśmy, 23 bm. w Wietnamie południowym odbył się tzw. plebiscyt, w którym ludność wypowiedziała się o przyszłości kraju. W sprawie detronizacji cesarza Bao Daia i uznania obecnego premiera Ngo Dinh Diema za głowę państwa.

Jak wynika z doniesień prasowych, „plebiscyt” odbył się w warunkach represji ze strony zwolenników premiera Ngo Dinh Diema. W wielu miastach Ngo Dinh Diem skoncentrował silne oddziały wojskowe i policyjne. W dzień plebiscytu aresztowano wiele osób. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach „plebiscyt” zakończył się „zwycięstwem” Ngo Dinh Diema.

PEKIN PAP. „Żenminzhipao” zamieszcza komentarz na temat plebiscytu w południowym Wietnamie. Dziennik stwierdza, że jest to próba stoperdowania porozumienia genewskiego.

Klika Ngo Dinh Diema — pisze „Żenminzhipao” — prowadzi „plebiscyt” w południowym Wietnamie po to, by Ngo Dinh Diem mógł oblać urząd „prezydenta”, albo „głowy państwa”. Plebiscyt jest częścią składową planu przekształcenia południowego Wietnamu w odrębne państwo, utrwalenia rozbicia Wietnamu i uniemożliwienia realizacji porozumienia genewskiego. Jest on również bezpośrednio związany z planami wciągnięcia południowego Wietnamu do agresywnego bloku krajów Azji południowo-wschodniej.

19 października rzecznik rządu Ngo Dinh Diema oświadczył publicznie, że Wietnam oczekuje chwili, kiedy będzie mógł przystąpić do SEATO.

Zarówno plebiscyt, jak i plany wciągnięcia południowego Wietnamu do SEATO są nie do pogodzenia z porozumieniem genewskim.

Nowy Jork PAP. Jak donosi z Saigonu korespondent dziennika „New York Times”, premier południowego Wietnamu Ngô Đình Diệm

Wielki kamediołpisarz Arystofanes tak pisał przed laty w swym utworze pod tytułem „Zaby”:

Ma ten olej w głowie, Który w chwiefnej łodzi Na stronę pewniejszą Raz po raz przechodzi. A nie stoi w miejscu, Jak ten balwan rytu, Ten, widać, naprawdę Nie jest w ciemności bity...

Ta strona pewniejsza w polityce jest dziś, niewątpliwie, dalsze nęglebie nie się odprężyć nie może narodowo, dalszy rozwój kontaktów między Wschodem i Zachodem. Tych, którzy nie chcą na równiejszą stronę przechodzić Arystofanes nazwał dosyć dosadnie.

W. Z.

## ze ŚWIATA

JORDANIA Rząd jordanijski zwrócił się do rządu Anglii z propozycją, aby Jordania niezwłocznie przystąpiła do paktu bagdadzkiego. Premier Jordanijski Said El-Mufti odpowiedział odmownie, oświadczając ambasadorowi angielskiemu w Ammanie, iż przystąpienie Jordani do podobnego paktu byłoby sprzeczne z jej interesami narodowymi. „Frederal” podał, że do dymisji stwierdził Said El-Mufti — iż wyraża zgodę na przystąpienie Jordani do paktu bagdadzkiego.

NORWEGIA Na zebraniu Towarzystwa Norwesko-Angielskiego w Londynie przedmawiał ostatnio dyrektor administracyjny towarzystwa armatorów norweskich, B. Lund. Skrytykował on amerykańską politykę w dziedzinie żegluga. Stwierdził, że amerykańskie statki w Norwegii nie są traktowane równocześnie, jak statki innych krajów, szczególnie Norwegii. Lund podkreślił, że statki norweskie nie są traktowane równocześnie, jak statki innych krajów, szczególnie Norwegii. Lund podkreślił, że statki norweskie nie są traktowane równocześnie, jak statki innych krajów, szczególnie Norwegii.

Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi norweskemu w Waszyngtonie, aby złożył w Departamencie Stanu USA protest w związku z napadem piratów czangkajskich na norweski parowiec „Hoi Housa”.

Departament Stanu USA opublikował wiadomość, że sekretarz stanu Dulles korzystając z pobytu w Genewie, podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw ma zamiar udać się do Jerozolimy, aby złożyć wizytę prezydentowi Tifto.

NIEMCY ZACHODNIE Na królowym zjeździe faszyzmu w Berlinie, Niemieckiej, przedmawiał zarządcę krajowego von Heynitz oświadczył, że „Partia Niemiecka” powołana jest do tego, by wywierać decydujący wpływ na politykę zagraniczną rządu niemieckiego.

TAIWAN Jak podaje agencja Nowych Chin, kilka czangkajskich wojsk zmogła na Tajwanie okrutny terror policyjny. Policja aresztuje i wtrąca do więzień za najmniejszą przelaz niedowolenia z działalności władz kuomintangowskich.

WŁOCHY W miasteczku Pachino w południowej Sycylii obchodzą dziś dwa tygodnie urodzin 5-letniego chłopaka Giuseppe Campa. Waży on 46 kilogramów. Jego wzrost wynosi 1,23 m, obwód piersi 84 cm. Giuseppe podnosi z łatwością ciężary wagi 25 kg. Dziecko, które cała ludność na zryw „herkulesem z Pachino”, jest nie tylko rozwinięte fizycznie, ale także niezwykle mądre. Czyta i pisze.

## Trzeźwy głos

### »Chicago Daily News«

Nowy Jork PAP. Dziennik „Chicago Daily News” opublikował artykuł swego korespondenta w Tokio, omawiający politykę Stanów Zjednoczonych wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Autor podkreśla, że nastąpił już czas, aby Stany Zjednoczone zmieniły swoją politykę i nawiązały stosunki dyplomatyczne z ChRL.

Chińska Republika Ludowa istnieje — pisze korespondent — czy tego chcą, czy nie chcą Stany Zjednoczone, i „Im szybciej Amerykanie uświadomią sobie ten fakt, tym lepiej”.

Po konferencji genewskiej — kontynuuje autor — należy się zauważyć „znaczne osłabienie napięcia” w Azji. „Nowa sytuacja, na którą większość Azjatów spogląda z nadzieją, powinna dać możliwość Amerykanom głęboko i rozsądnie pomyśleć o swoim stanowisku wobec Azji, a w szczególności wobec czerwonych Chin”.

„Dziś może nadszedł odpowiedni moment, aby raz jeszcze głęboko rozważyć polityczne i negatywne strony uznania Chin Ludowych. Kongres, być może, znajduje zadowolenie w tym, że zdolny jest przeszkodzić wstąpieniu Pekinu do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże wątpliwe jest, by sprzyjało to rozwiązaniu problemu, jak ustosunkować się wobec tego koła komunistycznego. Ci, którzy występują przeciwko uznaniu ChRL, twierdzą, że uznanie to wywołałoby zniesienie embarga, które Stany Zjednoczone zastosowały do Chin. Niewątpliwie to osłabiłoby embargo, jednakże faktem jest, że embargo już jest mniej konsekwentnie stosowane”.

„Takie kraje azjatyckie,

## Przeciwko zakładaniu baz USA w Japonii



W Sunakawa (Japonia) odbyła się demonstracja przeciwko zakładaniu amerykańskich baz lotniczych. Na zdjęciu: Fragment manifestacji.

Fot. — CAF

## Na tematy partyjne

## Dlaczego „opadają ręce”?

Tow. ZAJĄC, sekretarz POP w Gdańskiej Fabryce Maszyn i Odlewni, długo opowiadał mi o niedociągnięciach i brakach w zakładzie. Mówił o skandalicznej organizacji pracy, olbrzymim braku robotników, o braku wykwalifikowanych pracowników... W końcu rozdrażnionym głosem powiedział:

— Ręce człowiekowi opadają, gdy na każdym kroku spotyka takie trudności. Czy w takiej sytuacji możemy wykonywać plany?

Rzeczywiście, Gdańska Fabryka Maszyn już od dłuższego czasu planów swych nie wykonuje. Plan za I półrocze w cenach niezmienionych wykonano tylko w 92 proc., w cenach zbytu w 89 proc., a plan asortymentowy w 79 proc. Podobnie przedstawia się wykonanie planów w III kwartale br. Mimo tego, załoga fabryki złożyła w dniu 19 bm. meldunek: Przypadające na nas zadania w Planie 6-letnim wykonaliśmy.

Sukces ten zawdzięcza fabryka przede wszystkim temu, że w ubiegłych latach plany produkcyjne wykonywano ze znaczną nadwyżką. Nie można jednak pogodzić się z tym, że Fabryka Maszyn przez pięć miesięcy br. łamała to „prawo niezłomne”, jakim jest plan produkcyjny dla każdego przedsiębiorstwa. Towarzysze z Gdańskiej Fabryki Maszyn pochłonięci codziennymi troskami, zdają się nie dostrzegać wielu istotnych czynników, decydujących w poważnym mierzcie o skromnych wynikach prowadzonej przez organizację partyjną walki o plan.

## Kto nabrał wody w usta?

Przewodniczący rady załadowej tow. Pekalski twierdzi, że załoga fabryki zniechęcona niedociąganiem w organizacji pracy zakładu, nie chce mówić o trudnościach, że „nabrała wody w usta”.

Czy tak jest w istocie? Przecież załoga Fabryki Maszyn jest ambitna i ofiarna. Niejednokrotnie już dawała wyraz swej troski o jak najlepsze prace fabryki. Przysiadając do tego może być chociażby przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej. Sedno sprawy tkwi jednak w tym, że inicjatywę załogi rozwijać trzeba stale, nie tylko z okazji konferencji partyjno-ekonomicznych. Celowo temu służyć m. in. zebrania partyjne i związkowe. A jak one przebiegają?

W dniu 13 października odbyło się zebranie POP. Wiedząc o tym, że fabryka w ciągu najbliższych dni powinna wykonać swoje zadania w Planie 6-letnim, towarzysze jakby popędzi w samospokojenie — fakt bieżącego niewykonania planów produkcyjnych nie wywołał u nich większego niepokoju.

Stąd też egzekutywa nie uważała za celowe, aby na zebraniu tym krytycznie przeanalizować prace organizacji partyjnej, aby ewentualnie dyrektor szeregowej zapoznał z obecnymi trudnościami fabryki i aby na tej podstawie można było ustalić zadania dla grup partyjnych, agitatorów, zaktywizować w walce o plan wszystkich członków partii.

W przeprowadzonej na zebraniu dyskusji nad statutem partii nie próbowano nawet wiązać jej z codzienną pracą organizacyjną partyjną.

Następnego dnia odbyło się zebranie załogi, na którym rada zakładowa złożyła sprawozdanie ze swej działalności za III kwartał br. I tym razem nie mówiono, niestety, szeregowej zapoznał z obecnymi trudnościami fabryki i aby na tej podstawie można było ustalić zadania dla grup partyjnych, agitatorów, zaktywizować w walce o plan wszystkich członków partii.

W przeprowadzonej na zebraniu dyskusji nad statutem partii nie próbowano nawet wiązać jej z codzienną pracą organizacyjną partyjną. Następnego dnia odbyło się zebranie załogi, na którym rada zakładowa złożyła sprawozdanie ze swej działalności za III kwartał br. I tym razem nie mówiono, niestety, szeregowej zapoznał z obecnymi trudnościami fabryki i aby na tej podstawie można było ustalić zadania dla grup partyjnych, agitatorów, zaktywizować w walce o plan wszystkich członków partii.

Milczy kierownictwo partyjne i związkowe — milczy załoga. A niedociągnięcia nie znikną, jeśli przestanie się tylko o nich mówić. Organizacja partyjna może zaś

normalnej pracy. Kiedyś otrzymał od mistrza Grzeszkowiaka pracę z mniejszym czasem jej wykonania. Uznał, że dzieje mu się „krzywda” i zaczął tow. Grzeszkowiaka grozić. Pójść ze skargą do Komitetu Wojewódzkiego, ja mu pokażę! — krzyczał.

„Robota nie zając, nie uciekniesz” — taką zasadę wyznaje były przewodniczący koła ZMP tow. Kuźmicki. Towarzysze ten dziś już zapomnieli, że jeszcze niedawno sam mógł biłkować kolegów do wydajnej pracy. Albo tow. Kuskowski z odlewni. Często nie przychodził do pracy, jeszcze częściej spóźniał się.

Przykre są te fakty. Ale po stródku gorzy jest oddźwięk tak nagannej postawy członków partii wśród bezpartyjnych. A przecież jest rzecz jasna, że jeśli stawiamy większe zadania załozom, to przede wszystkim należy postawić większe wymagania wobec wszystkich członków organizacji partyjnej. O tym zapominać nie wolno.

## Decydujące ogniwo

Towarzysze z Fabryki Maszyn sądzą, że sytuację w zakładzie poprawić mogą tylko właściwe decyzje administracji. Nie widzą natomiast możliwości oddziaływania w tymże kierunku poprzez organizację partyjną. Weź my chociażby np. sprawę olbrzymiego braku robotników w odlewni, sięgającego czasem aż do 70 proc. Czy istniejąca w odlewni grupa partyjna walczy z brakami? Zapytano o to sekretarz POP odpowiedział:

— W odlewni pracuje 70 osób, a grupa partyjna liczy tylko 7 członków. Cóż oni mogą zrobić?

Innego zdania jest organizator grupy partyjnej w odlewni tow. Babicz. Twierdzi on, że grupa partyjna lepiej mogłaby wypełniać swoje zadania, gdyby egzekutywa więcej interesowała się ich pracą.

— Jeśli usłyszymy, że mamy „promieniować na otoczenie” — mówi tow. Babicz, to takie „instrukcje” niewiele oczywiście pomagają nam w pracy. Jestem grupowym już od kilku lat ale nie pamiętam, aby kiedykolwiek była zorganizowana dla nas jakaś specjalna odprawa, lub żeby ktoś żądał od grupowych sprawozdania z pracy. Do dzisiaj od siebie: jak grupa partyjna w odlewni może walczyć z brakami jeśli m. in. znajdują się w niej tacy, jak Kuźmicki czy Kuskowski, którzy sami nie dają przykładu w pracy.

W Gdańskiej Fabryce Maszyn zapomnieli, że grupa partyjna to decydujące miejsce walki o plan, że troska o grupę partyjną, o ich żywotność, o stałe podnoszenie poziomu ich pracy — to troska o umacnianie politycznego oddziaływania partii w fabryce.

## „Ja mu pokażę”

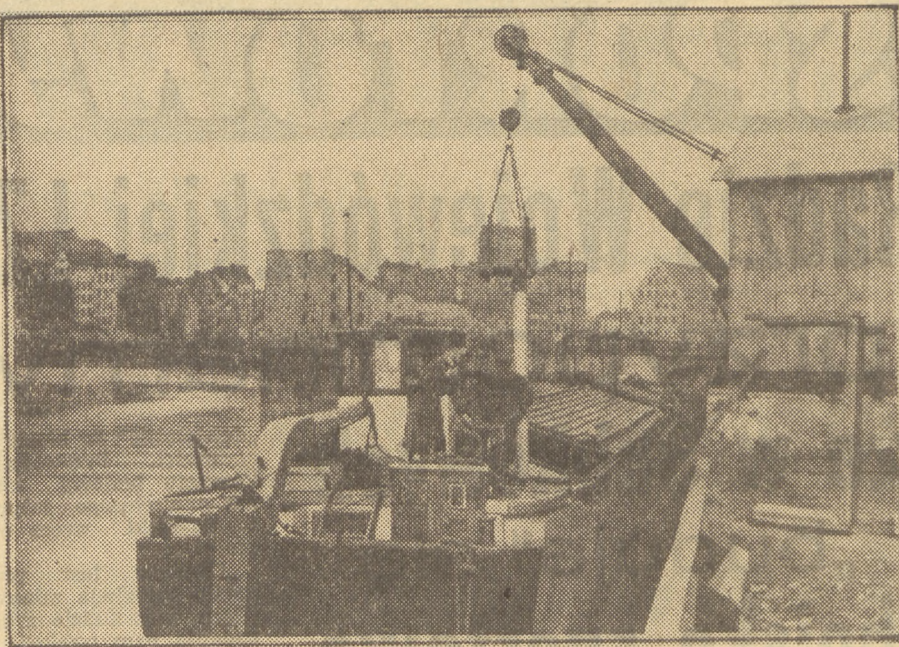
Podstawowym warunkiem właściwego kierownictwa partyjnego walki o wykonanie planu jest przodująca rola członków partii w fabryce, taka ich postawa, aby umieli porwać załogę słowem i przykładem.

W Gdańskiej Fabryce Maszyn jest niewątpliwie dużo ofiarnych, bojowych towarzyszy, którzy z uporem, walczą o realizację zadań produkcyjnych. Wytańcz tow. Starzyk, towarzysz tow. Zuchniewicz, towarzysze Babicz czy Skowroński z odlewni — to tylko nieliczni z nich. Nie można tego niestety powiedzieć o wszystkich członkach partii w Fabryce Maszyn jest wie

liu towarzyszy, którzy nie rozumieją, do czego zobowiązują ich przynależność do partii. Ot, choćby tow. Potrzebowski z montażu. Często upija się. Nieraz przez kilka dni jest niezdolny do

Z. Łabędzki

## »Cegła idzie« wodą



## Czy postępowi w gdańskim budownictwie grozi zastój?

Na zorganizowanej ostatnio w KM PZPR w Gdańsku naradzie aktywnie uczestniczyli przedstawiciele budownictwa w ostrym świetle stało zagadnienie stosowania w nim postępowych metod pracy.

Sekretarz KZ w ZBM Gdańsk, tow. Zieliński, w swoim referacie przedstawił ten problem ściśle ze sprawą wprowadzenia uprzedmiotowionych metod budownictwa. Do sprawy tej wrócić my w najbliższej przyszłości. Tymczasem zaś zastanówmy się nad pytaniem, które figuruje w tytule.

Otóż tow. Zieliński powołując się na osiągnięcia, jakie daje stosowanie postępowych metod pracy, zwrócił uwagę na niepokojący fakt, że na budowach Gdańskich obserwuje się obecnie zanik nowych metod już dawno i z powodzeniem stosowanych. Wprawdzie w sprawozdaniach wspomina się o stosowaniu metod Szymirowskiej i Zawładowskiej, wprawdzie podawane są liczby, że ludźmi pracującymi według metod tych radzieckich nowatorów — ale nie można do tego przywiązywać wagi, bo w większości wypadków są to tylko papierowe efekty.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, tow. Zieliński stwierdził, że duża jest w tym wina organizacji partyjnej ZBM, która nie umiała utrwalic dawnych osiągnięć i wychować ludzi w przekonaniu, że nowe metody pracy sprzyjają wzrostowi wydajności, a z drugiej strony wpływają na dyktando i NOT, aby skutecznie nie troszczyły się o rozwój postępu w budownictwie.

O tym, że sprawa posługiwania się nowatorskimi metodami pracy wymaga starannego przygotowania i przekonania do nich całej załogi — mówił jeden z dyktantów, tow. Kopski, sięgając do własnych doświadczeń. Otóż przypomniał on, że jeszcze stosunkowo niedawno tynkowana mechaniczna uważana była za niepotrzebny wymysł.

A dziś robotnicy przekonali się do niej — nauczyli się obojętności z tynkowaniem, ułatwiając sobie przy jej pomocy pracę. Ostatnio ok. 90 proc. tynku kładzie się mechanicznie. Jaki więc z tego wynika wniosek?

Jasne, że tylko ten, iż każda nowatorstwo musi być przedłożone cierpliwie, wytrwale, pracującą się, która przełamie opór załogi i wychowa ją w nowym duchu. Mało tego — trzeba ponadto dążyć do wywołania wśród załogi zdrowego fermentu, który ustawicznie pobudzać będzie jej wynalazczość i skłaniać do szukania nowych rozwiązań. Ten ferment nie dopuszcza do zastój i do zadowalania się raz osiągniętymi wynikami.

Na obójtany stosunek kierownictwa ZBM do spraw nowatorstwa, zwracał również uwagę tow. Sadowski. M. in. podał on jako przykład nie rozwiązanych dotychczas spraw zastosowania przy tynkowaniu mechanicznym specjalnego rusztowania

z pływających, które zapobiegało by marnowaniu się tynku. O takim rusztowaniu mówił się od czasu do czasu, widzi się nawet rysunki — ale sprawa jego realizacji — ale sprawa jego realizacji nie może ruszyć z miejsca.

Poza tymi nielicznymi głosami jednak, naradą w sprawie ożywienia ruchu nowatorskiego w budownictwie praktycznie nie dała żadnych wyników. Nie zostały w dostateczny sposób pokazane przyczyny, które sprzyjają, choć pomimo niezaprzeczalnych osiągnięć, załogi wracają do stanu prawie z roku 1946. Nie zostały wysunięte żadne wiążące wnioski, które wskazywałyby pionierom inżynierii — technicznemu drogę wiodącą do postępowych metod pracy.

W tym czasie dyskusji, ani też w wystąpieniu dyrektora naczelnego ZBM — tow. Rożniak nie było nic, co by wskazywało, w jakim kierunku pojeździć natarcie mające przetrwać zastój, który wytworzył się ostatnio w rozwoju nowych metod pracy w gdańskim budownictwie mieszkaniowym.

(K)

## Ratownicy pracują pomimo sztormów

Nowe sukcesy odnieśli ratownicy Polskiego Ratownictwa Okrętowego pracujący na Zalewie Szczecińskim. Pomimo silnych sztormów Jesiennych, które przeszły nad Bałtykiem, udało się ekipie ratowniczej kpt. KUBICKIEGO, pracującej na statku ratowniczym „Neptun” wydobyć z dna Zalewu Szczecińskiego niemiecką łódkę.

Łódkę, ważącą przeszło 500 ton, leżała przez 10 lat na dnie morza. W tej chwili dźwigają ją pontony, a ekipy ratownicze prowadzą prace uszczelniające, chcąc doprowadzić jednostkę do stanu pływającego.

Trudniejsze zadanie mają ratownicy pracujący przy łapaniu statku zatopionego na rzemień tu w Swinoujściu. Wiele trudności musieli pokonać kierujący pracami inspektor STAN KIEWICZ i kpt. DOMINIŁ. Statek jest bardzo zanurzony i zawiera duży balast, co znacznie utrudnia prace.

Pomimo niesprzyjających warunków, zespół kpt. Dominiły w niedługim czasie zakończy prace.

## Dokumenty przyjaźni

Nikt z nas nie powinien patrzeć na historię stosunków polsko-niemieckich poprzez pryzmat krzywd, jakich doznał nasz kraj od faszyzmu niemieckiego. Nie wolno bo zabierać, na pastwę stosunek niemieckiego Imperializmu do Polski — to tylko jedna strona historii współzależności naszych narodów w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat. Jest także strona inna — są historię, które obrazują przebieg relacji między naszymi narodami. Są fakty, które świadczą o wzajemnej przyjaźni i solidarności, które nie da się zaprzeczyć. To są fakty, które świadczą o wzajemnej przyjaźni i solidarności, które nie da się zaprzeczyć. To są fakty, które świadczą o wzajemnej przyjaźni i solidarności, które nie da się zaprzeczyć.

Ta prawda docierać musi powszechnie do jak największych mas narodu polskiego. Polska klasa robotnicza i jej awangarda — partia komunistyczna — znalazła w niemieckim proletariacie i jego Związku „Spartakusa” a później w Komunistycznej Partii Niemiec, prawdziwego sojusznika i wiernego sprzymierzeńca. Dowodem solidarności rewolucyjnych robotników niemieckich z polską klasą robotniczą jest adres powitalny wysłany przez Karola Liebknechta w imieniu Związku „Spartakusa” — do I Zjazdu Zjednoczonego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w grudniu 1914 roku:

Berlin, 13. 12. 18. Drodzy Towarzysze, W imieniu Związku „Spartakusa” przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia...

Jedynie proletariaty niemiecki może być skuteczną strażą dotychczasowej rewolucji niemieckiej, jedynie proletariaty niemiecki może podnieść rewolucję niemiecką — która dotychczas była prawie niczym więcej, jak ruchem przeciw wojnie i za reformami burżuazyjnymi — do poziomu rewolucji społecznej. Jedynie socjalna rewolucja proletariatu niemieckiego może rozpocząć w Rosji socjalistyczne powstanie klasy robotniczej, rozwijać w światową rewolucję międzynarodowego proletariatu. Jedynie ta rewolucja światowa może stworzyć i stworzy trwały pokój oparty na szczesliwych wszystkich. Jedynie ona może znieść i zniszczyć przeciwności narodowościowe i zamienić nienawistne nacjonalistyczne w ścisłą solidarność ludów. Jedynie ona może wyzwolić masy robotnicze wszystkich krajów z katary politycznego ucisku, społecznego upodlenia i ekonomicznego wyzysku...

Rozpoczęły się zapasy historyczne między kapitałem a pracą, i rozwój ich postępowe z zawrotną szybkością. Kontrola, albo rewolucja socjalna, albo rewolucja alternatywa, jaka narzuca się dzisiaj proletariatu niemieckiemu. Walkę swą prowadzić on będzie z tym większym zapałem i rychłymi rezultatami, im większe znajdzie poparcie i zachębę w

rewolucyjnej walce swych towarzyszy klasowych w innych krajach.

W Waszym Zjeździe, w Waszej decyzji zjednoczenia Waszych sił, Waszej, w celu spotęgowania gotowości bojowej proletariatu polskiego, widzi rewolucyjny proletariaty niemiecki nową oznakę szerzącej się burzy światowej — rewolucji społecznej, która jedynie może zjednoczyć i odrodzić naród polski na gruncie socjalizmu.

Wszystkie nasze życzenia idą ku Wam.

Niech żyje rewolucja socjalna proletariatu niemieckiego!

Niech żyje Rosyjska Republika Sowiecka.

Niech żyje światowa rewolucja proletariatu międzynarodowego.

Za Związek „Spartakusa” KAROL LIEBKNECHT. (Sprawozdanie ze Zjazdu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Warszawa. 1919 r. Str. 14).

## Neserki do manicure

Produkcję poszukiwanych na rynku nesereków z przysiadami do manicure rozpoczęła jedna z rzemieślniczych spółdzielni pracy w Czeszochowie. Pierwszą partię tych nesereków, liczącą 3 tys. sztuk, spółdzielnia wysłała już do sklepów „Galeria” we Wrocławiu. Łodzi i innych miastach.

Neserki wykonane są ze skóry świni, małą kształt dmskiej łozki i zapatrzone są w zamek błyskawiczny. Czeszochowska spółdzielnia produkuje je w czterech rodzajach.

## III lista nagród zgłoszonych przez zakłady pracy

## w naszym kon kursie

26 Teczka skórzana — MHD w Gdyni.

27 Album: Muzeum Lenina w Poroninie — Zakł. Przem. Mat. Bud. w Kartuzach.

28 Zabawka — młynek dla belski — Spółdz. Pr. „Ludowa” w Sopocie.

29 Teczka skórzana — Prezydium MRN w Sopocie.

30 Trzy kamety miesięczne do kina „Leningrad” — OZK w Gdańsku.

31 Pióro wieczne — PSS w Sopocie.

32 Książeczka oszczędnościowa PKO z wkładem 150 zł — Gdańskie Zakł. Piwowarsko-Słodownicze w Gdańsku.

33 10 butelek miodu kaszubskiego — Wytwórnia Miodów Pitnych w Kościerzynie.

34 Wieszne pióro — Centr. Zarząd Morskich Stoczni Remontowych w Gdańsku.

35 „Kapitał” K. Marksa — Miastoprojekt w Gdańsku.

36 Książeczka oszczędnościowa PKO z wkładem 100 zł — Spółdz. Pr. „Zegarmistrz” w Gdańsku.

37 Wieszne pióro — Przed. Elektryfikacji Rolnictwa w Gdańsku.

38 Książeczka oszczędnościowa z wkładem 300 zł — Zakład Taboru Kolejowego w Elblągu.

39 20 puszek szpruta w oleju, 5 puszek węgorka w oleju, 5 puszek ceruty w pomidorach — Zakłady Rybne w Gdyni.

40 Rzutnik filmowy — Starogardzkie Zakł. Wytwórcze Ogniwo i Baterii.



